

DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, UB, ulica Cicha

W Lublinie na ulicy Cichej było UB

W czasie kiedy studiowałem prawo dorabiałem sobie robiąc chałtury – akompaniament do zespołów tanecznych, prowadzenie zespołów wokalnych. Te chałtury załatwił mi kolega, który był tancerzem w Operetce. Jednym z zespołów, które prowadziłem był zespół w Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej. Do tego zespołu należały na przykład urzędniczki albo pielęgniarki ze szpitala MSW, który był na ulicy 22 Lipca, ale także milicjanci i ubowcy. My nawet nie wiedzieliśmy kto jest kto, bo oni nam się nie przedstawiali, dla nich byliśmy ludźmi z poza. W tym czasie w Lublinie była znana ulica Cicha, jak ktoś tam wszedł to już nie wychodził, bo tam było UB. Jeśli ktoś tam skręcał, już był lekko podejrzanym, a jak widzieli, że ja tam wchodzę i wychodzę, to było to prawie że jednoznaczne z tym że jestem jednym z nich. Prawda jest taka, że na pierwszym piętrze była tam dość duża sala i mieliśmy na niej próby. Dzięki temu poznałem pewnego ubowca, z którym się zakolegowałem, zrobił mi jednak paskudny numer. Byłem wtedy na drugim roku studiów i kolegowałem się z tym właśnie ubowcem, bo on też grał na akordeonie, nieraz ode mnie pożyczał i grał, całkiem ładnie. Pewnego razu siedzę sobie na wykładzie w ówczesnym Collegium Iridicum i w pewnej chwili wchodzi woźny. To był taki kulawy woźny, wchodzi błąd jak trup, podchodzi do profesora i coś mu szepcze, a profesor mówi: „Czy na sali jest kolega Machnicki?” Ja wstaje, myślę sobie co jest grane. „Proszę zejść z panem, jest pan oczekiwany na dole”. Idziemy a woźny mówi do mnie: „Proszę pana UB na pana czeka”. Na mnie to wrażenia nie zrobiło, bo ja ich spotykałem dwa razy w tygodniu na próbach. Schodzę, patrzę mój znajomy ubowiec. Mówię coś ty zrobił? Czy ty zdajesz sobie sprawę w jakim świetle ty mnie postawiłeś przed całym rokiem? On się śmiał, jemu śmiać się to było nic. Ja mówię po coś to zrobił? Załatwił mnie odmownie. W każdym bądź razie ci co wiedzieli że ja gram, to domyślali się po co tam chodzę, ale ci co nie wiedzieli to różnie myśleli. Między nami na studiach też byli ubowcy.

Data i miejsce nagrania	2010-07-15, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"